Nr 338. **Kraków, Sobota 25 Lipca 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Konstytucya w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Rząd wiedeński, jak i rządy wszystkich mocarstw podpisanych na kongresie berlińskim, otrzymały zawiadomienie o zaprowadzeniu ponownem konstytucyi w Turcyi. Wiadomość ta wywołała **wszędzie ogromne zdziwienie.** Jakkolwiek ruch młodoturecki uważano za bardzo poważny, nie spodziewano się, by sułtan tak prędko zgodził się na życzenia stronnictw wolnomyślnych. Bez wątpienia, do szybkiego postanowienia sułtana przyczyniło się to, że korpus oficerski i wojska z Anatolii, które uważał za wierne, sympatyzowały z ruchem młodotureckim. Z drugiej też strony sprawa reform w Macedonii była jedną z przyczyn ogłoszenia konstytucyi.

Przywrócenie konstytucyi uważają też za **następstwo zjazdu w Rewlu.** Na zjeździe tym, jak wiadomo, postanowiono przedsięwziąć ostre środki dla przeprowadzenia reform w Macedonii i w najbliższych już dniach miała być ogłoszona nota angielsko-rosyjska w sprawie reform w Macedonii. Wobec tego sułtan, obawiając się akcyi Anglii i Rosyi, skłonił się do konstytucyi, aby w ten sposób **udaremnić plany obu tych mocarstw.**

Przez nadanie konstytucyi **wytworzyła się nowa sytuacya i dotychczasowa akcya reform w Macedonii musi być na razie zaniechaną.**

Przywrócenie konstytucyi.

Konstantynopol. Po onegdajszej Radzie ministrów w Yldiz, wielki wezyr Said-pasza udał się do Wysokiej Porty i zawiadomił ministrów, że sułtan przywrócił konstytucyę zawieszoną z powodu wojny rosyjsko-tureckiej i innych wypadków. Dziś sułtan uznał ją za potrzebną.

Stanowisko sułtana.

Konstantynopol. Sułtan do ostatniej chwili wahał się z ostatecznem postanowieniem ogłoszenia konstytucyi, dopiero gdy otrzymał wiadomość, że wiele miast znajduje się w rękach powstańców, zgodził się na projekt wielkiego wezyra i wydał rozkaz przywrócenia konstytucyi. Następnie wezwał do siebie Szeik-ul Islama, najwyższego dostojnika duchownego w Turcyi i starał się przekonać go o konieczności wprowadzenia konstytucyi. Szeik-ul Islam dopiero po długiem wahaniu na prośbę sułtana zgodził się na ogłoszenie konstytucyi.

Ogłoszenie konstytucyi.

Salonika. Depesza z Konstantynopola, zawiadamiająca oficyalnie o ponownem wprowadzeniu konstytucyi, brzmi:

Z powodu życzenia, wyrażonego ze strony ludności, wprowadza się ponownie na rozkaz sułtana konstytucyę z r. 1876, która z pewnych przyczyn została zawieszoną.

Konstantynopol. Onegdaj i wczoraj **w większej części miast Macedonii ogłoszono konstytucyę z r. 1876, nim jeszcze była przyznaną.** Tam, gdzie się znajdują ciała konsularne, Młodoturcy zawiadomili je o tem z zapewnieniem, że spokój będzie utrzymany. — Większa część władz cywilnych i wojskowych składa z całą gotowością przysięgę na konstytucyę.

W Macedonii panuje wśród Mahometan, a częściowo także i wśród chrześcijan wielki entuzyazm. Spokój trwa dalej.

Ateny. Ag. telgr. ateńska donosi: Depesza z Saloniki podaje, że **generalny gubernator urzędownie ogłosił przyznanie konstytucyi,** które dzisiaj zostanie proklamowane.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Saloniki: W miejscowościach Gevyheli i Serres proklamowano już konstytucyę.

Zasady konstytucyi.

Konstantynopol. Konstytucya z r. 1876, którą onegdaj przywrócono, ustanawia w I artykule, że sułtan jest Kalifem wszystkich Mahometan. Przyjęcie tej zasady panislamistycznej jest koniecznem ze względu na to, by pogodzić zapatrywania Mahometan z konstytucyalizmem, albowiem fanatycy mahometańscy, nie chcą uznawać konstytucyi, jako sprzeciwiającej się naukom Koranu.

Dalej konstytucya postanawia zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli, narodowościowe i wyznaniowe.

Wszyscy obywatele państwa tureckiego, którzy przekroczyli 20 rok życia i płacą podatki, mają prawo głosowania i wybieralności.

Język turecki jest językiem państwowym i urzędowym, wewnętrznym, wolno jednak poszczególnym narodowościom używać swego ojczystego języka jako urzędowego w wewnętrznem urzędowaniu.

Ciało ustawodawcze składa się z Izby ludowej, wybieranej przez lud, i senatu, mianowanego przez sułtana.

Rada stanu składa się z ministrów, odpowiedzialnych przed parlamentem. Wszystkie fundusze publiczne podpadają pod kontrolę parlamentu.

Posłowie mają prawo nietykalności, jednak sułtan może osoby niebezpieczne pozbawić mandatu i skazać na wygnanie. (Charakterystycznem jest, że jednym z pierwszych, do których swego czasu sułtan zastosował to prawo, był sam twórca owej konstytucyi, Midhat-pasza, który po jej zawieszeniu został z Turcyi wygnany. Przyp. red.).

Wrażenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Po uwiadomieniu ministrów o konstytucyi, urzędnicy dworscy rozgłosili tę wiadomość po całem mieście. Tłumy publiczności pospieszyły pod pałac Wysokiej Porty i wznosiły entuzyastyczne okrzyki na cześć sułtana i konstytucyi. Na gmachach publicznych wywieszono tureckie sztandary — czerwone z białym półksiężycem. Na Złotym Rogu i okrętach wojennych i handlowych porozwieszano flagi. Wyżsi urzędnicy tureccy udali się do Yldiz-kiosku, aby sułtanowi podziękować za jego postanowienie.

Konstantynopol. Nadanie konstytucyi wywołało wśród inteligencyi młodotureckiej entuzyazm, podczas gdy ogół wiadomość tę przyjął obojętnie. Z prowincyi nadeszły do Yildiz liczne depesze z podziękowaniami. Wojsko maszerujące na selamlik, witano okrzykami na cześć sułtana. Selamlik miał zwykły przebieg. Wieczorem miała się odbyć iluminacya. Na dziś oczekują amnestyi dla politycznych zbrodniarzy.

Stan ruchu konstytucyjnego.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Saloniki, że **ruch konstytucyjny objął całą ludność.** Oficerowie oczekują każdej chwili urzędowego ogłoszenia konstytucyi. Wszędzie słychać okrzyki: Niech żyje wolność, niech żyje konstytucya! **Kilka tysięcy żołnierzy** w rozmaitych miejscowościach **przyłączyło się do ruchu konstytucyjnego. Monastyr znajduje się zupełnie w rękach młodotureckich.**

Konstantynopol. Jak słychać, wicewezyr Halil z jedną kompanią żołnierzy zbiegł z Wodeny i przyłączył się do ruchu młodotureckiego.

Paryż. Bawiący tu syn Midhata-paszy, twórcy konstytucyi z r. 1876, wysłał onegdaj do wielkiego wezyra Saida-paszy telegram, w którym zaklina go, by wpłynął na sułtana, aby ten wprowadził w życie na nowo konstytucyę, ogłosił ogólną amnestyę i usunął rządy kamaryli dworskiej.

Zamachy.

Konstantynopol. Onegdaj wieczorem jakiś żołnierz dał cztery strzały do pułkownika Naima, w chwili gdy ten wyjeżdżał do Konstantynopola. Naim wyszedł cało.

Salonika. Do podpułkownika Naima beya, którego niedawno zraniono podczas zamachu, pewien żołnierz dał kilka strzałów. — Strzały chybiły. Sprawca zamachu uwięziony, zbiegł razem z wartą, która go pilnowała.

Bandy greckie.

Serres. (Wilajet salonicki). Bułgarski ksiądz Smolar i pięciu członków jego rodziny zostało wymordowanych przez bandę grecką.

Zmiany w rządzie.

Konstantynopol. Vali Monastyru Hifri pasza podał się do dymisyi. Także inni funkcyonaryusze tureccy wnieśli dymisye.

Konstantynopol. Szefem sztabu generalnego został zamianowany Szakir pasza, który równocześnie został marszałkiem.

Polityczne znaczenie zmiany wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Onegdajsza zmiana wielkiego wezyra była dla dyplomatów, a także dla poinformowanych kół tureckich **zupełną niespodzianką.** Właśnie w ostatnich dniach sądzono, że stanowisko Ferida-paszy jest silniejsze, tymczasem jego samego zaskoczyła dymisya, którą otrzymał dopiero wczoraj po południu. Co do upadku Ferida-paszy, krążą w kołach tureckich i dyplomatycznych rozmaite wersye, ale prawda zapewne dopiero po niejakim czasie wyjdzie na jaw. Giełda tutejsza powitała zmianę w wielkim wezyracie hassą.

Komentują tu też okoliczność, **że usunięcie Ferida paszy nastąpiło w dwa dni po nadaniu mu przez cesarza Wilhelma orderu czarnego orła i przedstawiają to w pierwszej linii jako klęskę niemiecką, a w drugiej linii jako klęskę trójprzymierza w Konstantynopolu.** Jednak doświadczone i spokojne koła nie są tego zapatrywania, choć **nowy wielki wezyr i minister wojny znani są jako anglofile.** Należy podnieść, że są oni jedynymi tureckimi mężami stanu, którzy posiadają europejską sławę.

Konstantynopol. Poseł turecki w Cetynii otrzymał telegraficzne pozwolenie na przybycie tutaj celem przyjęcia kilku informacyj dla ks. Mykity.

Saloniki. Według oficyalnej statystyki z końcem maja starego stylu znajdowało się w więzieniach w Macedonii 2984 mahometan i 2912 niemahometan, w więzieniach śledczych 257 mahometan i 426 innych.

Delegaci rosyjscy we Lwowie.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Lwów. Delegaci rosyjscy z konferencyi praskiej hr. Bobriński, Giżyckij, Wołodimirow i Dementiew byli wczoraj rano na nabożeństwie w cerkwi wołoskiej, poczem zwiedzili Narodowy Dom, a w południe złożyli wizyty namiestnikowi dr Bobrzyńskiemu, konsulowi rosyjskiemu, prezydentowi miasta, metropolicie Szeptyckiemu i delegatom polskim na zjazd słowiański. O g. 2 popoł. odbyło się śniadanie, urządzone przez dra Dobriańskiego.

Wieczorem na cześć delegatów rosyjskich w pięknie udekorowanych salach hotelu „Georgea" odbył się bankiet przy udziale reprezentantów wszystkich sfer naszego miasta. Wzięli w nim udział: wiceprezydent miasta dr Rutowski, ks. arcybiskup Teodorowicz, członek Wydziału krajowego dr Jahl, delegat miasta dr Aschkenase, wicemarszałek krajowy dr Pilat, ks. Andrzej Lubomirski, posłowie: Rayski, Merunowicz, Gniewosz i kilku innych, dalej szereg radców miejskich, dziennikarze lwowscy z wiceprezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich Rawitą-Gawrońskim, reprezentanci świata literackiego i artystycznego, profesorowie uniwersytetu i inni.

Szereg toastów rozpoczął wiceprezydent miasta dr Rutowski, mówiąc najpierw po polsku, potem po francusku. Powitał on w gorących słowach miłych gości imieniem miasta i zakończył toastem na pomyślność tych idei, które zaczęły się w Pradze i które oby dla całej Słowiańszczyzny przyniosły jak największą korzyść.

Generał Wołodimirow podniósł w odpowiedzi, że delegaci rosyjscy chcą całą duszą pracować dla dobra Słowiańszczyzny w imię haseł równości i braterstwa wszystkich narodów, do niej należących. Zakończył wyrażeniem nadziei, aby słowa przyrzeczenia, rzucone w Pradze, przemieniły się jak najprędzej w czyn.

Członek Wydziału krajowego, dr Jahl, przypomniał legendę o trzech braciach: Lechu, Czechu i Rusie. Zaznaczył, że Polacy nigdy nie walczyli z narodem rosyjskim, lecz z rządem i wniósł toast na cześć idei bratniego zrównania wszystkich narodów słowiańskich.

Del. Bobriński dziękował za gorące przyjęcie, jakie zgotowano delegatom rosyjskim ze strony Polaków i zaznaczył, że delegaci rosyjscy będą się z całego serca starali przeprowadzić myśl powziętą na kongresie praskim, oraz mają nadzieję, że dla zgody słowiańskiej potrafią wiele zdziałać.

Prof. dr Rydygier wspomniał o ucisku rodaków pod zaborem pruskim i wzniósł zdrowie delegatów rosyjskich.

Del. dr Grek, w podniosłej mowie skreślił stosunki polsko-rosyjskie i wychylił toast na zdrowie „braci" rosyjskich, bo tak powiedzieć może, gdy oni sami uważają się za braci Polaków, a wnosi ten toast w ręce generała Wołodymirowa, który całe swe życie poświęcił pracy dla idei zbliżenia słowiańskiego.

Prof. Balzer w pięknem, dłuższem przemówieniu o treści historycznej wykazywał, że już od wieków, gdy tylko Słowianie chcieli się łączyć, Niemcy używali wszelkich sposobów i dróg, byle ich rozdzielić. Tak jest i teraz. Wobec tego, że interes jednego narodu słowiańskiego jest interesem całej Słowiańszczyzny, powinny wszystkie narody słowiańskie łączyć się przeciw wspólnemu wrogowi.

Del. Giżyckij podniósł, że delegaci rosyjscy wracają do kraju z gorącem pragnieniem, aby idee solidarności i braterstwa słowiańskiego przeprowadzić w ojczyźnie.

Po przemowie dra Stelli-Sawickiego, który mówił po rosyjsku, zabrał powtórnie głos hr. Bobriński i zaznaczył, że delegaci rosyjscy mogą się jeszcze w swych zamiarach i pracy spotkać z niepowodzeniami, ale o tem mogą zapewnić, że swój obowiązek wobec Słowiańszczyzny spełnią jak najszczerzej.

Uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

Lwów. We wczorajszym bankiecie na cześć delegatów wzięli także udział: konsul rosyjski Gutowski i pułkownik Dementjew.

Lwów. Wczoraj odbyła się narada delegatów rosyjskich z reprezentantami stronnictwa Starorusinów.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Podróż pary carskiej.

Petersburg. Car i carowa wyjechali wczoraj na jachcie „Standart" do Rewlu.

Kronstadt. Pet. ag. tel. donosi: Para carska wraz z dziećmi odjechała wczoraj po południu na jachcie ces. „Standart", na wody fińskie.

Kary prasowe za artykuł Tołstoja.

Moskwa. Pet. ag. tel. donosi: „Ruskija wiedomosti" skazane zostały przez generał-gubernatora na karę 3.000 rb. za wydrukowanie artykułu Lwa Tołstoja o karze śmierci.

Echa pojedynku posłów.

Petersburg. „Birż. Wiedomosti" donoszą, że petersburska prokuratorya wdrożyła śledztwo w sprawie pojedynku posłów Pergamenta i Markowa II.

Zamach na pociąg.

Kijów. Pet. Ag. tel. donosi: Na odnodze nowosielickiej kolei południowo-zachodniej rozbił się pociąg pocztowo-osobowy, idący od Nowosielic, prowadzony przez dwie maszyny. Obie maszyny spadły z nasypu. Dwa wagony towarowe uległy rozbiciu, a wagon osobowy III kl. został uszkodzony. Trzy osoby odniosły rany. Przyczyną katastrofy było zdjęcie szyn przez bandytów.

TELEGRAMY

z dnia 25 lipca.

Lwów. Krajowy związek producentów ropy odbył w ubiegłych dniach narady pod przewodnictwem inżyniera Wolskiego. Upoważniono prezydyum do podpisania kontraktu z rządem co do sprzedaży ropy dla kolei państw.

Edward VII w Ischlu.

Wiedeń. Jak „Wiener Allg. Zeitung" donosi, król angielski Edward VII przybędzie do Ischlu w towarzystwie sekretarza stanu Hardinga. W zjeździe w Ischlu ma wziąć także udział minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. W kołach politycznych kolportują żywo pogłoskę, że prezydent gabinetu dr Wekerle z częścią partyi konstytucyjnej ma wstąpić do partyi niezawisłości i że równocześnie ma ustąpić ze stanowiska prezydenta gabinetu. Jako jego następcę wymieniają dotychczasowego ministra handlu Kossutha. W miejsce ministra Andrassego, który ma również ustąpić, wszedłby do gabinetu prezydent Izby Justh. Zadaniem nowego gabinetu miałoby być przeprowadzenie ugody wojskowej.

Budapeszt. W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że hr. Juliusz Andrassy, który przybył z Londynu, gdzie studyował angielską ustawę wyborczą, ma przedłożyć cesarzowi projekt reformy wyborczej dla Węgier.

Podróże Fallieresa.

Sztokholm. Prezydent Fallières przybył wczoraj po południu, powitany przez króla, do portu Tralle, poczem wraz z królem odjechał do Sztokholmu.

Londyn. Dzienniki podają, że prezydent Fallieres w przyszłym miesiącu przybędzie do Londynu.

Pogłoska o zjeździe Pichona z Bülowem.

Berlin. Dzienniki zaprzeczają wiadomości „N. Fr. Presse", jakoby francuski minister spraw zagranicznych Pichon miał przybyć do Berlina na zjazd z kanclerzem Bülowem.

Zbrojenia Francyi.

Paryż. Jak donosi „Matin", zamierzone jest powiększenie artyleryi francuskiej.

Uzdolnienie wojenne Anglii.

Londyn. „Morning Post" domaga się zwiększenia zbrojeń floty i armii angielskiej, gdyż zdaniem tego pisma Anglia nie jest przygotowaną do wojny.

Święto narodowe w Portugalii.

Lizbona. Król wyraził życzenie, ażeby dzień 31 lipca, t. j. rocznicę przysięgi na konstytucyę z roku 1826, obchodzono jako święto narodowe.

Z Maroka.

Londyn. „Daily Telegr." donosi z Casablanca, że oddział francuski wyruszył w okolice Tadla, którędy wkrótce ma przeciągać Abdul Azis. Oddział ten ma zabezpieczać Abdula Azisa od napadu nieprzyjaznych mu szczepów.

Ratyfikacya traktatu japońsko-amerykańskiego.

Waszyngton. Tutejsza ambasada japońska zawiadomiła rząd amerykański, że mikado ratyfikował traktat rozjemczy zawarty między Japonią a Stanami Zjednoczonymi.

Rozruchy strajkowe w Bombaju.

Bombaj. Wczoraj wydarzyły się tu niepokoje z powodu strajku, przyczem zaatakowane wojsko angielskie dało salwę. Kilka osób zginęło.

Bombaj. B. Reutera donosi: Wykroczenia strajkujących były skierowane zwłaszcza przeciw urzędnikom i policyi, którą tłum obrzucił kamieniami, wskutek czego żołnierze dali salwę, przyczem — o ile dotąd stwierdzono — pięć osób zginęło a 43 odniosło rany.

Pogłoska o śmierci cesarza chińskiego.

Paryż. Tutejsze wydanie „Nev Jork Heralda" zamieściło telegraficzną wiadomość z Pekinu, jakoby cesarz chiński zmarł. Wiadomość ta do tej pory nie znalazła potwierdzenia.

Holandya i Wenezuela.

Haga. Według nadeszłych tu wiadomości, Wenezuelczycy zmusili ostremi strzałami dwa okręty holenderskie, płynące z Anibra do Curacao, do przybicia do brzegów Wenezueli i przeszukali je.

Strajk kolejowy w Australii.

Sidney. Strajk kolejowy, który tu wybuchł onegdaj, rozszerzył się na New Castle. — **Na wszystkich liniach kolejowych ruch ustał.**

Niebezpieczeństwo powodzi.

Kraków. 24 lipca.

Wiadomości miejscowe i telegraficzne o wzbieraniu Wisły i niebezpieczeństwie wylewu, zelektryzowały całe miasto. Wczoraj tłumy ludzi ciągnęły przez cały dzień nad Wisłę; publiczność gromadziła się głównie na placu Groble, pod Wawelem, przy ujściu Rudawy, w ul. Retoryka i za rogatką Wolską koło parku Jordana, żywo omawiając niszczące skutki ewentualnego wylewu. Szczególnie zaniepokojenie panowało wśród mieszkańców ulic, położonych w najbliższym sąsiedztwie Wisły i Rudawy. Mieszkańcy ulic koło Skałki, na Rybakach, ul. Bernardyńskiej, placu Groble, ul. Zwierzynieckiej, placu Kossaka, ul. Retoryka, Wolskiej i Garncarskiej, poczynili w ciągu dnia wczorajszego przygotowania na wypadek wylewu; z piwnic wyniesiono wszystkie przedmioty, któreby mogły uledz zepsuciu, z suteryn i wielu nisko położonych mieszkań parterowych powynoszono meble i umieszczono je albo u sąsiadów na piętrach, albo też na strychu i w sieniach.

Stan wody na Wiśle o g. 8½ wieczorem wynosił 278 ponad zero. W ciągu następnej godziny podniosła się woda do 2 m. 82 m. Przy tej wysokości woda wdarła się do kanałów ulicznych, skąd przedostała się do piwnic. I tak: w ul. Zwierzynieckiej zalane zostały piwnice kamienic pod Nr. 21, 22, 30, 32, 34 i kilku innych. Przy ul. Swoboda zalane zostały piwnice wszystkich kamienic. Także w wielu piwnicach ul. Wolskiej, Retoryka i Smoleńska ukazała się woda.

Na placu Groble przez cały dzień wczorajszy utrzymywano pogotowie wojskowe na łodziach i pontonach.

Wieczorem nad Wisłą koło placu Groble zaświecono kilka pochodni, gdyż na falach Wisły zaczęły się ukazywać różne przedmioty, jak np. belki, deski, kopy siana i inne, których jednakże nie można było rozróżnić ani wyłowić, gdyż płynęły środkiem rzeki.

Wzbieranie Rudawy.

Woda na Rudawie, począwszy od rana dnia wczorajszego, wzrastała ciągle. Od południa stan Rudawy podnosił się co godzina mniej więcej 3—4 cm. Przyrost ten wywołała głównie Wisła, która wobec podniesionego stanu swych wód, nie dopuszczała wód Rudawy do swego koryta, wstrzymywała je i cofała. Koło godziny 9 wieczorem, tuż za rogatką Wolską i mostem kolejowym, Rudawa, zapełniwszy wszystkie przybrzeżne rowy, przedostała się na gościniec i zalała jego część. — Podobnie wystąpiła Rudawa trochę wyżej w miejscu, gdzie zaczyna się park dra Jordana. Woda zalała tu część gościńca, przedostała się częściowo na błonia i zajęła małą część szosy i błoń. — Dalej wody Rudawy zalały część łąk przy parku Jordana i zbliżyły się o tyle do toru wyścigowego, że przy nieznacznem jeszcze podwyższeniu się zaleją także część toru, przylegającą do parku.

Wobec tak silnego podniesienia się Rudawy, wszystkie mosty, położone na niej, obciążono jeszcze silniej wozami, napełnionemi kamieniami, aby zabezpieczyć je przed zerwaniem. Najsilniej zagrożonym jest most drewniany w ul. Wolskiej przy gmachu „Sokoła", tutaj bowiem już o godz. 9 wieczorem brakowało do jego poziomu zaledwie 20 ctm.

Kierownictwo akcyą ratunkową zagrożonej najwięcej ulicy Wolskiej zgromadziło tam większą ilość łódek oraz kobylic i desek, pierwsze dla ewentualnego przewiezienia mieszkańców i ruchomości, drugie na wypadek, gdyby okazała się potrzeba ustawienia chodników.

Wobec takiego podniesienia się wody w Rudawie, jakoteż w Wiśle, obawy wylewu są o tyle uzasadnione, że podczas wylewu w r. 1903 już przy tym stanie Wisły i Rudawy zalanych było kilka ulic.

Sytuacya w Podgórzu.

Wczoraj wieczorem w Podgórzu okazały się pierwsze następstwa wysokiego stanu Wisły i Wilgi. Woda przedostała się kanałami do kilku ulic, położonych w pobliżu Wisły, gdzie zalała piwnice. Mianowicie woda ukazała się w piwnicach przy ulicach: Trzeciego Maja, Kącik, w Małym Rynku i w ulicy Józefińskiej.

Powódź w okolicy Krakowa

Wczoraj po południu kilka wsi w okolicach Krakowa padło ofiarą wezbranej Wisły. Zalane zostały w pobliżu Czernichowa: Russocice, Kłokoczyn, Kępa Kłokoczyńska i Wołowice, dalej zalaną została część Kryspinowa koło Bielan i Jeziorzany i poważnie zagrożone zostały Kąty koło Piekar. W miejscowościach tych z ramienia krakowskiego starostwa poczynili odpowiednie zarządzenie komisarze powiatowi dr Studziński i Zaleski. Wisła, o czem już wspomnieliśmy we wczorajszym wieczornym numerze, przedostała się rowem koło Dąbia i wczoraj po południu zalała część wsi.

Na miejscu interweniował komisarz powiatowy starostwa krakowskiego, dr Ślęk. Z zagrożonych chałup we wszystkich powyższych wsiach zdołano uprowadzić żywy inwentarz, gdyż przy-

pływ wody był powolny. Wypadku z ludźmi nie było żadnego. Natomiast szkody w polach i łąkach są znaczne.

Wobec zgodnych doniesień telegraficznych, że wszystkie dopływy Wisły wzbierają, zachodzi przypuszczenie, że Wisła podniesie się jeszcze. Według obliczeń, dalszego napływu wody oczekiwać należy dziś wieczorem lub w ciągu nocy, tyle bowiem mniej więcej potrzeba czasu, aby wody z górnych okolic dopłynęły do Krakowa. Jutrzejszy więc dzień byłby krytycznym dla naszego miasta. Można jednakże przypuszczać, że o ileby w ciągu dzisiejszej nocy i dnia dzisiejszego nie padał deszcz u nas i w okolicy, wody, które mają nadpłynąć, będą mogły pomieścić się w Wiśle, bez podniesienia jeszcze jej stanu.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Opawa. Z powodu trwających ulewnych deszczów na Śląsku wschodnim, Wisła i kilka innych rzek wystąpiło z brzegów. W gminie Zarzecze w powiecie bielskim **80 domów stoi pod wodą**; zarekwirowano kompanię pionierów, która pontonami dowozi żywność. Prezydent kraju hr. Coudenhove, który zwiedził gminy dotknięte powodzią, poczynił odpowiednie zarządzenia ratunkowe. Woda teraz opada.

Oswięcim. Według nadesłanych tu informacyj do godz. 6 wieczorem, woda na Małej Wiśle, na granicy Śląska, gwałtownie wzbiera. Po południu wynosił stan wody **4 m. 40 ctm. ponad zero.** Jest to stan bardzo wysoki i pociągnąłby za sobą poważne następstwa, gdyby nie okoliczność, **że Mała Wisła przerwała wały** i zalała okoliczne pola i łąki. Wobec tego do Wisły uchodzi tylko część wody.

Oświęcim. Stan wody na Sole wynosił o godzinie 4 po południu 1 m. 46 ctm. ponad zero, zaś w ciągu dwóch godzin opadł o 14 centymetrów. Jednak od godziny 6 wieczorem woda na Sole poczęła znowu przybierać silnie.

Oświęcim. O godz. 5 po południu nadeszła tu z Dworów wiadomość, że Wisła u ujścia Soły przybiera z każdą godziną.

Wadowice. W ciągu popołudnia stan wody na Skawie podnosił się.

Żywiec. W całej okolicy padają dzisiaj ulewne deszcze. Do godz. 6 wieczorem stan wody na Sole podnosił się.

Grybów. Biała od południa stale przybiera; wpłynęły na to gwałtowne deszcze w ciągu dnia wczorajszego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 25 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Jakóba apost. i Krzysztofa m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 02, zachód o godz. 7 min. 31; długość dnia godzin 15 min. 29.

Teatr miejski w Krakowie: „Czar walca".

Teatr ludowy: „13".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Deszcz, który w ciągu wczorajszego popołudnia padał z małemi przerwami, ustał pod wieczór i nawet na chwilę można było przypuszczać, że w dotychczasowej niepogodzie nastąpi już przesilenie. Tymczasem koło godz. 12 w nocy deszcz zaczął padać na nowo i przeciągnął się do godz. 2 nad ranem.

Z uniwersytetu. Dziekanem wydziału prawa w uniwersytecie Jagiellońskim wybrany został na wczorajszem wieczornem posiedzeniu senatu akademickiego profesor austryackiego prawa dr Władysław Leopold Jaworski. Wybór nowy nastąpił z powodu rezygnacyi niedawno wybranego dziekanem prof. dra Antoniego Górskiego, zgłoszonej ze względu na liczne jego obowiązki.

Muzyka kościelna. W kościele św. Anny w Krakowie wykona zwiększony chór miejscowy w niedzielę, dnia 26 b. m., o 11 przed południem mszę K. Kemptera, na Offertorium „Filiae Regum" kompozycyi ks. Surzyńskiego z akompaniamentem orkiestry wojskowej 13 p. p.

W „Gwieździe" dn. 26 b. m. studenckie kółko dramatyczne odegra „Zemstę" Al. Fredry. Początek o godz. 7. Po przedstawieniu zabawa taneczna, połączona z komicznymi monologami. Dochód z zabawy przeznaczony na powodzian — Juszczyny.

Zatonięcie galaru na Wiśle. Wczoraj wieczorem płynął Wisłą z Bodzowa galar, załadowany kamieniem wapiennym. Na galarze znajdowali się flisacy Feliks Nazimek lat 43 liczący, Adam Wyczynek lat 53 i Stanisław Kotarba lat 45, wszyscy trzej pochodzący z Niepołomic. Ponieważ Wisła silnie wezbrała, pędziła przeładowany galar z wielką szybkością ku mostowi podgórskiemu; flisacy starali się skierować go ku środkowi rzeki, rozhukane jednak fale poniosły galar wprost na filar i uderzyły weń z wielką gwałtownością.

Następstwo uderzenia było tragiczne: galar w jednej chwili przechylił się i wkrótce znikł pod falami. Flisacy, zrzuceni do Wisły, usiłowali przez kilka minut walczyć z prądem, ale siły ich wkrótce zaczęły słabnąć i poczęli tonąć. W tej krytycznej chwili zjawiła się niespodziewana pomoc. — Płynący w niewielkiej odległości łódką rybak Jakób Jendrys z narażeniem własnego życia pospieszył tonącym z ratunkiem, wciągnął do łódki Nazimka i Wyczynka i odwiózł ich do brzegu.

Równocześnie nadjechał łódką Wawrzyniec Bogdanowicz, stróż łazienek podgórskich na Wiśle i zdołał jeszcze wyciągnąć z wody trzeciego flisaka Kotarbę.

Publiczność, licznie zebrana na moście podgórskim i na brzegach Wisły, urządziła gorącą owacyę obu tym dzielnym ludziom i zaraz zajęła się losem flisaków już nieprzytomnych. Szybka pomoc przywróciła im wkrótce przytomność.

Wycieczka z Królestwa do Pragi. Z Pragi telegrafują: Dziś przybędzie tu pod kierownictwem ks. Lubomirskiego polska wycieczka z Królestwa, złożona z 300 osób, celem zwiedzenia wystawy. Na przyjęcie polskich gości poczyniono wielkie przygotowania.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny po dwudniowych rozprawach skazał na śmierć przez powieszenie Antoniego Gutkowskiego, Jana Kwiatkowskiego i Stanisława Delickiego, oskarżonych o należenie do lubelskiej organizacyi bandyckiej i o spełnienie szeregu napadów bandyckich na dwory w Lubelskiem, a Józefa Grinspana na 15 lat ciężkich robót.

Dar narodowy dla hr. Zeppelina. Z Berlina telegrafują: Rada miejska w Spandawie postanowiła na kongresie miast niemieckich postawić wniosek o przyznanie hr. Zeppelinowi daru narodowego w wysokości 6½ miliona marek, t. j. po 10 fenigów od każdego mieszkańca Niemiec. Suma ta ma zarazem służyć hr. Zeppelinowi do budowy dalszych balonów.

Proces o zamordowanie hr. Komorowskiego, Z Wenecyi telegrafują: Proces Tarnowskiej, Pryłukowa i Naumowa o zamordowanie hr. Komorowskiego rozpocznie się w październiku i trwać będzie mniej więcej dwa miesiące.

Katastrofa w tunelu. Z Kandersted telegrafują: Katastrofa w tunelu Lötzberg przybrała wielkie rozmiary, gdy z usunięciem się ziemi wtargnęła także woda do tunelu, przyczem utonęło **25** robotników.

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Francuski balon sterowy „Republique" dokonał pomyślnie nowego wzlotu ze wzmożoną szybkością, dzięki nowemu rozmieszczeniu śrub.

Cholera. Z Astrachania donosi peters. ag. tel.: Stwierdzono tu dwa wypadki cholery azyatyckiej.

Odznaczenia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał inspektorowi szkolnemu krajowemu Bolesławowi Baranowskiemu we Lwowie tytuł i charakter radcy dworu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: A. Geloso z Ferrary, Bar. L. Rosenkrantz z Królewca, E. Stojowski z Warszawy, C. Mirbeau z żoną z Zurychu, M. Falęcka z rodziną z Warszawy, O. de Fraville z Mentony, M. Koniuszewska z siostrami ze Lwowa, M. Szańkowski z Wierzbna, K. Duering ze Lwowa, A. Zdanowicz z rodziną z Opola (Król. Pols.), M. Malicka z siostrami ze Lwowa, J. Piwakowski z Dzuryna, J. Uhacz z N. Sącza, K. Jakubowska z rodziną z Warszawy, J. Tabaczyński z Czerniowiec, L. Kurz z Wiednia, Ks. S. Lipiński z Częstochowy, Dr E. Sroczyński z Krosna, I. Pauch z Rzeszowa.

GRAND-HOTEL: W. Majewski z Warszawy, Ks. F. Woroniecka z Warszawy, M. Majewska z Radomia (Król. Pols.), M. Lossow z Warszawy, A. Olszewski z Warszawy, J. G. Scaramanga z Londynu, M. Zborowska z Zakopanego, W. Tarniewski z Linowa, K. Świeżyńscy z Król. Pols.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.